



# Pojednać się z naturą – ochrona przyrody według Adama Wodziczki

Mateusz Salwa

Wydział Filozofii, Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0003-4988-8912

Adama Wodziczkę (1887-1948) uważa się powszechnie za postać niezwykle istotną dla ochrony przyrody w Polsce. I choć patronuje on niejednej szkole podstawowej, a ochrona przyrody wciąż jest tematem aktualnym, Wodziczko – tak jak wielu innych pionierów myśli ekologicznej, działających w pierwszej połowie XX w. – pozostaje znany przede wszystkim w kręgu osób specjalizujących się w historii myśli „ochroniarskiej”<sup>1</sup>.

Wodziczko, po ukończeniu studiów biologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim (1906-1910), rozpoczął tam pracę, po czym się doktoryzował (1916) i habilitował na podstawie pracy z fizjologii roślin (1921). Pracował w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy (1919-1922), następnie na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie kierował Instytutem Botanicznym, zorganizował Ogród Botaniczny, a także piastował funkcję dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego (1930). Z uczelnią poznańską pozostał związany do końca życia i to tam powołał do istnienia przy Katedrze Botaniki Ogólnej pierwszy w kraju Zakład Ochrony Przyrody i Uprawy Krajobrazu oraz Międzywydziałowe Seminarium Biocenotyki i Ochrony Przyrody (1945). Zagadnienia ochrony przyrody wykładał nie tylko na macierzystym wydziale, ale także na filozoficznym – swoje wykłady łączył z wycieczkami krajoznawczymi.

1 A. Dzieńkowski, K. Latowski, *Homagium uczonemu, pedagogowi i twórcy trzech parków narodowych – Profesorowi Adamowi Wodziczce*, „Morena. Prace Wielkopolskiego Parku Narodowego”, 2013, z. 16, s. 9-55 (bibliografia prac A. Wodziczki oraz bibliografia prac na jego temat); A. Dzieńkowski: *Adam Wodziczko, Twórca nauki o ochronie przyrody. W 50-lecie fizjotaktyki*, [w:] *Studia z dziejów ochrony przyrody w Polsce*, red. J. Babicz, W. Grębecka, Z. Wójcik, Wrocław-Warszawa-Kraków 1985, s. 58-75; *Idee, praca naukowa i działalność Adama Wodziczki, 1887-1948*, Poznań 1988; <https://www.encyklopedialesna.pl/haslo/wodziczko-adam/> [M. Maciantowicz]; <https://gigancinauki.pl/gn/biogramy/83855.Wodziczko-Adam.html> [W. Grębecka]; <https://klubjagiellonski.pl/2021/09/08/tworca-nowej-nauki-o-stosunku-czlowieka-do-przyrody-i-inicjator-powstania-polskich-parkow-narodowych-sylwetka-adama-wodziczki/> [M. Kwiatkowski]; <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2011/maj-2011/adam-wodziczko-botanik-ze-slotwiny> [J. Wysokiński]; dostęp: 04.04.2024].

Wodziczko działał również na niwie społecznej, angażując się w prace m.in. Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Ligi Ochrony Przyrody, przyczyniając się do założenia szeregu parków narodowych (np. Słowińskiego, Wielkopolskiego, Wolińskiego), oraz popularyzując ideę pomnika przyrody czy przeciwstawiając się przepisom umożliwiającym np. tępienie ptactwa.

Oprócz działalności naukowej i organizacyjnej, Wodziczkę zajmowały zagadnienia związane z nauczaniem biologii, także w szkołach powszechnych, co w jego przekonaniu miało służyć wpajaniu od najmłodszych lat szacunku dla przyrody tworzącej bezpośrednie otoczenie mieszkańek i mieszkańców, bez czego jej ochrona – rzecz kluczowa dla przyszłości człowieka i samej przyrody – nie byłaby możliwa<sup>2</sup>. Problematyce tej poświęcił sporo tekstów, w których przybliżał – także niewyspecjalizowanej publiczności – założenia, na których opierał swoją „filozofię” ochrony przyrody, a które wypracował, prowadząc badania naukowe. Jako biolog był on zaś zainteresowany przede wszystkim spojrzeniem holistycznym, pozwalającym badać przyrodę w perspektywie biocenotycznej.

W interesującym tu kontekście warto pokrótce wskazać dwie koncepcje Wodziczki, przywołane w publikowanym tu tekście *Pojednanie z przyrodą* (1935): idee fizjotaktyki oraz uprawy krajobrazu. O fizjotaktyce pisał w 1934 r., następująco:

Autor uważa za celowe i potrzebne zebranie w jedną całość i usystematyzowanie wszystkich zagadnień z dziedziny stosunków, jakie mają miejsce między przyrodą a człowiekiem, i proponuje nazywanie tej wyodrębniającej się dziś nowej gałęzi wiedzy *f i z j o t a k t y k ą*. Taksjami nazywamy ruchy kierunkowe organizmów ustosunkowujących się do otoczenia, fizjotaksją będzie więc ustosunkowywanie się człowieka do przyrody, a fizjotaktyką nauka badająca stosunki człowieka do przyrody, aby regulować je optymalnie.<sup>3</sup>

Dodatkowo w ramach fizjotaktyki wyodrębnił on „fizjofilaktykę” (praktyczną ochronę przyrody), „fizjoplastykę” (kształtowanie przyrody), „fizjocenotykę” (równowagę w przyrodzie), „fizjekonomikę” (gospodarka zasobami), „fizjeretykę” (oddziaływanie przyrody na człowieka), „fizetykę” (postępowanie wobec przyrody), „fizagogikę” (pedagogikę fizjotaktyczną), „fizyeugenikę” („utrzymywanie wartościowych ras”), „fizjopolitykę” (kierowanie społeczeństwem w stosunkach z przyrodą).

Z kolei dekadę później (1945) tak prezentował wypracowaną w okresie międzywojennym koncepcję uprawy krajobrazu:

---

2 A. Wodziczko, *Ochrona przyrody w szkole*, Warszawa 1932; tenże, *Praca młodzieży na polu ochrony przyrody*, Kraków 1934; tenże, *Na straży przyrody: wiadomości i wskazania z dziedziny ochrony przyrody*, Kraków 1948; por. Z. Wójcik, *Adam Wodziczko jako nauczyciel i propagator ochrony przyrody*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 37, 1992, nr 4, s. 47-57.

3 A. Wodziczko, *Fizjotaktyka - nowa gałąź wiedzy o stosunku człowieka do przyrody*. „Spraw. Pozn. Tow. Przyj. Nauk.”, nr 3, 1934, s. 1.

Jak gleba, aby utrzymać swą sprawność wymaga stałych zabiegów, które nazywamy uprawą gleby, a których celem jest «gleba w kulturze», tak samo krajobraz jako całość wymaga uprawy, aby można było mówić o «krajobrazie w kulturze», tj. krajobrazie prawdziwie kulturalnym. Uprawą krajobrazu nazywam całokształt zabiegów skierowanych na krajobraz jako całość, a mających na celu jego uzdrowienie i usprawnienie, tj. utrzymanie względnie przywrócenie mu zdrowia oraz wzmożenie jego siły produkcyjnej i innych wartości. Cele uprawy krajobrazu są przede wszystkim biologiczne, nie jak dawnej architektury krajobrazu estetyczne, choć dziś okazuje się, że to, czego architektura krajobrazu domagała się ze względu na piękno, służy również celom biologicznym. Uprawa krajobrazu jest więc stosowaną biologią krajobrazu (fizjocenotyką stosowaną).<sup>4</sup>

Na uprawę krajobrazu – fizjocenotykę stosowaną, którą określał także „krajostro-niem” – składa się z kolei: jego ochrona, pielęgnacja i kształtowanie. W podejściu Wodziczki – zarówno w idei fizjotaktyki, jak i uprawy krajobrazu – na pierwszy plan wychodzi przekonanie, że przyroda (krajobraz) to pewna całość, której niezbywalnym elementem – przynajmniej w realiach współczesnej Polski i nie tylko – stał się człowiek nieuchronnie zaspokajający swoje potrzeby. Rzecz zatem nie w tym, aby wyeliminować ludzką obecność ze świata przyrody, lecz w tym, aby ludzkie działania tak definiować i wprowadzać w życie, aby zapewnić optymalne funkcjonowanie owej całości. Oto cel ochrony przyrody. I taka też wizja wyłania się z tekstu *Pojednanie z przyrodą*, w którym Wodziczko prezentuje przede wszystkim kulturowe spojrzenie na fizjotaktykę i uprawę krajobrazu, wskazując na historyczne korzenie i współczesne przejawy szacunku do przyrody, czyli to, co wyraża – mówiąc dzisiejszym językiem – światopogląd ekologiczny.

Pisząc o pojednaniu, Wodziczko szkicuje obraz, zgodnie z którym człowiek wykorzystuje przyrodę, ale czyni to z umiarem, nie zadając jej niepotrzebnego gwałtu, ani nie eksploatując jej ponad potrzebę. W rezultacie człowiek nie zaburza całości, do której siłą rzeczy należy. Ochrona przyrody to *de facto* opieka nad nią, jej kultywacja. Nie przypadkiem porusza więc zagadnienie „wirydyzacji” miast, czyli „wszelkie dążenia do wzbogacenia w zieleń roślinną pustynnej biocenozy miejskiej i zbliżenia mieszkańca miast do przyrody”, oznaczające z jednej strony projektowanie zieleni miejskiej, z drugiej – przekształcanie miast w ogrody. I nie przypadkiem też pisze o *land planning*, tzn. o „planowaniu kraju”, dążącym do „planowego stosunku do ziemi i kontrolowanej, ochronnej gospodarki zasobami przyrody”.

W *Pojednaniu z przyrodą* autor syntetycznie charakteryzuje współczesne nurty ochrony przyrody, powody stojące za nimi, ich filozoficzne podłoże, jak również artystyczne i kulturowe świadectwa zainteresowania przyrodą. Przywołuje także postaci kluczowe dla idei pojednania z przyrodą, zarówno „światowe”, jak J.J. Rousseau, R.W. Emerson czy H.D. Thoreau, jak i „lokalne” (A. Mickiewicz). Zaprezentowany

4 A. Wodziczko, *O uprawie krajobrazu*, „Chrońmy przyrodę ojczystą”, t. 1, 1945, nr 2-3, s. 6.

przez Wodziczkę wywód nie odbiega od ówczesnego stanu wiedzy, a w ogólnych zarysach powieliła to, co w tamtym okresie dość powszechnie pisano na temat powodów i historii ochrony przyrody, choć zarazem jest pionierski pod względem idei, że ochrona przyrody jest koniecznym etapem historii człowieka i środowiska<sup>5</sup>.

Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że tekst Wodziczki pod wieloma względami pozostaje aktualny. Ochrona przyrody w Polsce, nie tylko zresztą w niej, wciąż – niestety! – pozostawia wiele do życzenia (to samo zresztą można ogólnie powiedzieć o tym, co Wodziczko nazwał uprawą krajobrazu). Ponadto, w dalszym ciągu wskazuje się te same źródła myśli ekologicznej, co on. Jest jednak jeszcze inny powód, dla którego *Pojednanie z przyrodą* – tekst w istocie rzeczy krótki i popularyzatorski – jest wart uwagi. Choć punktem wyjścia Wodziczki jest biologia, w ramach której proponował dziś oczywistą, ale wówczas nowatorską perspektywę biocenotyczną, w tekście tym przyjmuje humanistyczną perspektywę, wskazując, że za ochroną przyrody przemawiają nie tylko względy przyrodnicze czy techniczne, ale także aksjologiczne. Popularyzując niestrudzenie ochronę przyrody, Wodziczko propagował – by znowu odwołać się do współczesności – „zielony ład”, przy czym zdawał sobie sprawę – tak jak dziś jesteśmy, choć nie wszyscy, tego świadomi – że ekologia to dziedzina, którymi muszą zajmować się również nauki humanistyczne, bo ustanawia kulturowo-przyrodniczą więź<sup>6</sup>.

W 1939 roku Wodziczko opublikował artykuł, w którym prezentował historię zalesienia Europy środkowej i północnej – w odróżnieniu od *Pojednania z przyrodą* tekst ten ma charakter przyrodniczy. Co znamienne, zatytułowany jest *Pojednanie z lasem (z cyklu: zagadnienia fizjotaktyki)*<sup>7</sup>. Rozpoczyna go stwierdzeniem:

„Las to jest ociec nas/ A my dzieci jego, bo zijemy ś niego” mówią o lesie nasi górale podhalańscy, stwierdzając tym powiedzeniem swoją organiczną przynależność do lasu. Poczucie łączności z lasem jako naszą przyrodzoną kolebką zostało zatracone przez wielu współczesnych mieszkańców naszej biosfery. Widzą oni w lesie tylko dobro gospodarcze i obojętnie patrzą na postępujące odlesienie kraju [...].<sup>8</sup>

Kończy zaś cytatem z wiersza Juliana Ejsmonda:

Nad wszystko w dzikiej przyrodzie,  
Co żyje, oddycha i śpiewa  
Nad wszystko co kocha i tęskni  
Miłuję leśne drzewa.<sup>9</sup>

5 Por. W. Grębecka: *Poglądy Adama Wodziczki na tle nauki o ochronie przyrody czasów międzywojennych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 36, 1991, nr 2, s. 67-78;

6 Por. W. Tyburski, *Dyscypliny humanistyczne i ekologia*, Toruń 2013.

7 A. Wodziczko, *Pojednanie z lasem (z cyklu: zagadnienia fizjotaktyki)*, „Biologia i życie”, 1939, z. 4, s. 221-228.

8 Tamże, s. 221.

9 Tamże, s. 228

Po czym stwierdza:

Należy więc rozbudzić tkwiące w sercu każdego Polaka przywiązanie do lasu oraz szerzyć zrozumienie nowych poglądów na jego istotę i znaczenie, aby zapewnić utrzymanie przyrodzonych podstaw naszej fizjocenozy i stworzyć warunki rozwoju organicznie z niej wyrastającej rodzimej kultury.<sup>10</sup>

Fizjotaktyczny wniosek, jaki formułuje Wodziczko, to twierdzenie, że ok. 1/3 powierzchni Polski powinna być zalesiona i że podstawowym zadaniem ochrony przyrody winno być zalesianie. Umożliwi to – jego zdaniem – nie tylko odzyskanie utraconej naturalnej równowagi, ale także „utrzymać zdrowie ciała i ducha”<sup>11</sup>.

Nie da się zatem oddzielić przyrody od kultury. Nie dość o tym przypominać, jak również nie dość przypominać o tym, że myśl ta nie jest tak nowa – jak niektórzy mogliby sądzić – i że jej wczesne wyrazy można znaleźć w literaturze rodzimej, nierzadko zapomnianej. Oto powód, dla którego warto jest przypomnieć tekst *Pojednanie z przyrodą* po niemal 90 latach od jego publikacji. Przez ten niemal wiek wiele się zmieniło, ale równie wiele pozostało bez zmian. Okoliczność ta zaś pozwala docenić walor myśli Adama Wodziczki, zdaniem którego po okresach zależności, walki, panowania nad przyrodą, nadszedł czas, w którym człowiek musi się z nią pojednać, a jest to – powtórzmy – zadanie na równi przyrodnicze, co kulturowe<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Na marginesie można zauważyć, że postulat Wodziczki został o tyle zrealizowany, że aktualnie lasy w Polsce zajmują ok. 30% powierzchni kraju, a do 2055 mają zajmować 33%.

<sup>12</sup> A. Wodziczko, *Ochrona przyrody nową gałęzią wiedzy*, „Ochrona przyrody”, t. 12, 1932, s. 88.